Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 29 kwietnia 1945 | Nr 46

Dalsze dzielnice Berlina zdobyte

Postępy ofensywy radzieckiej na zachód od Szczecina — Likwidowanie otoczonej grupy wojsk niemieckich na południowy wschód od Berlina

MOSKWA, 28. 4. Wojska 2 Frontu Białoruskiego 28 kwietnia w toku walk zdobyły miasta Eggesin, Torgelow, Pasewalk, Strasburg, Templin — ważne punkty obrony Niemców na zachodnim Pomorzu, oraz zajęły większe osiedla Rieth, Luckow, Kammer, Blumenhagen, Güterberg, Taschenberg, Kraatz, Parmen, Weggun, Hardenbeck, Gerswalde, Ringenwalde, Friedrichswalde. W walkach za dzień 27 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 1000 jeńców i zdobyły na lotniskach 70 samolotów przeciwnika.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego prowadziły w dalszym ciągu walki uliczne w Berlinie i zajęły północno-zachodnią część Charlottenburgu aż do Bismarckstrasse, zachodnią połowę Moabitu i wschodnią część Schönebergu. W walkach za dzień 27 kwietnia w Berlinie wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 9.000 jeńców i zdobyły ponad 100 dział polowych, 135 karabinów maszynowych, 1800 samochodów i 50 składów z różnym materiałem wojennym.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego prowadziły walki uliczne w południowo-zachodniej części Berlina i zajęły rejony miejskie Friedenau, Grunewald i Ruhleben, łącząc się na tym obszarze z wojskami 1 Frontu Białoruskiego, które wczoraj zajęły Siemensstadt.

Na południowy wschód od Berlina w zalesionym jeziornym terenie wojska obu frontów otoczyły znaczną grupę wojsk niemieckich i przystąpiły do jej likwidacji. W trakcie walk za dzień 27 kwietnia wojska 1 Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli przeszło 18.000 jeńców, z czego 14.000 ze składu otoczonej grupy Niemców na południowy wschód od Berlina. Prócz tego wojska frontu zdobyły 55 czołgów, 868 dział polowych, 2150 samochodów, 39 parowozów, 900 wagonów kolejowych i 150 składów z różnym materiałem wojennym.

Na terytorium Czechosłowacji na wschód i na południowy wschód od Brna wojska 2 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły miejscowości Popowice, Kunowice, Żerowice, Kiew, Żaroszyce, Raszowice, Letonice, Kozlany, Bohdanice, Nemojany, Tabrowani.

Na innych odcinkach frontu ważniejszych zmian nie było. 27 kwietnia zniszczono ogółem 170 czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 41 samolotów przeciwnika.

W nocy na 28 kwietnia ciężkie bombowce radzieckie dokonały nalotów na objekty wojskowe w portach Swinoujścia i Strahlsundu. W wyniku bombardowania w Swinoujściu na terenie stoczni okrętowych, węzła kolejowego i portu powstało 18 pożarów, którym towarzyszyły silne wybuchy. W Strahlsundzie bombardowanie wywołało również znaczne pożary.

Wojska amerykańskie zdążają w kierunku Linzu

Augsburg zdobyty — Likwidacja „kotła" w Czarnym Lesie

LONDYN, 28. 4. Wojska amerykańskie dziś rano zajęły Augsburg. Posuwające się dalej na południe oddziały amerykańskie dotarły do granicy austriackiej w okolicy m. Fässen w odległości 60 km na północny zachód od Innsbrucku. W ciągu 24 godzin operująca w tym rejonie 7 armia amerykańska wzięła do niewoli 23.000 jeńców.

Wojska 3 armii amerykańskiej, które przekroczyły granicę austriacką w okolicy Passawy, posuwają się na terenie austriackim w kierunku Linzu, gdzie połączą się niebawem z nacierającymi od strony Wiednia wojskami radzieckimi.

Wojska francuskie w rejonie jeziora Bodeńskiego osiągnęły granicę szwajcarską w rejonie Bregenz. Otoczona w Czarnym Lesie grupa wojsk niemieckich została zlikwidowana. 7000 Niemców dostało się tu do niewoli.

W Bremie wojska brytyjskie zdobyły 10 okrętów podwodnych. Emden ostrzeliwane jest na bliską odległość z artylerii sojuszników.

Rozpaczliwy opór niedobitków niemieckich we Włoszech

Sekretarz partii faszystowskiej Farinacci stracony

LONDYN, 28. 4. Uwalnianie miast włoskich od Niemców postępuje w dalszym ciągu. Wojska amerykańskie zajęły Brescię i Bergamo. Czołowe oddziały pancerne sojuszników dotarły do granicy szwajcarskiej w pobliżu m. Como, odcinając wojska niemieckie w północno-zachodnich Włoszech.

Brytyjskie wojska spadochronowe wylądowały na przedmieściach Medjolanu i nawiązały łączność z powstańcami. Miasto tonie w powodzi flag.

Również wojska francuskie posuwają się w głąb Włoch północnych od strony zachodniej. Znajdują się one już o przeszło 30 km od granicy włosko-francuskiej.

Pozostałe jeszcze we Włoszech północnych niemieckie punkty obronne stawiają rozpaczliwy opór. Szczególnie silny jest opór wroga w rejonie rzeki Adygi.

Radiostacja uwolnionego Mediolanu ogłasza, że schwytany nad granicą szwajcarską b. sekretarz partii faszystowskiej Roberto Farinacci osądzony został w trybie doraźnym i skazany na śmierć. Wyrok został wykonany.

Na powitanie

Kongres Chłopów Pomorskich odbywa się w chwili, kiedy na ulicach Berlina synowie ludu polskiego z żołnierzami Armii Czerwonej dobijają siepaczy hitlerowskich. Kongres Chłopów Pomorskich przystępuje do tworzenia nowego życia po rodzinnych wsiach, kiedy nie ma już na nich niemieckiego grabieżcy i obszarnika. Kongres Chłopów Pomorskich rozpoczyna budowę swej lepszej przyszłości, kiedy olbrzymi pas wybrzeża morskiego stanowi już terytorium Rzeczypospolitej, kiedy nad Odrą i Nissą stoi polska straż graniczna, kiedy przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim oraz przymierze z demokracjami zachodu — gwarantują Polsce nienaruszalność naszych granic i trwałość osiągniętych zdobyczy.

Chłop polski jest współtwórcą tego niezwykłego dzieła. Swą postawą polityczną, swym wkładem w zwycięstwo, swym współudziałem w powstaniu w Polsce nowej myśli polityczno-społecznej — przyczynił się on najwięcej do tych epokowych wydarzeń, tak błogosławionych dla ojczyzny.

Gdy w wyjątkowej dla naszego narodu chwili Kongres Chłopski podejmuje zadania przebudowy życia wsi, gdy przystępuje on do tworzenia lepszego jutra dla ludu wiejskiego — społeczeństwo śledzić będzie z głęboką sympatią obrady Kongresu. Świadome jest bowiem, że będzie mu przyświecać w pracy nie tylko pragnienie pomyślności nowej wsi pomorskiej, ale i nieodłącznie związane z nią dobro Rzeczypospolitej.

Stanisław Ziemak

Antyhitlerowcy opanowali rozgłośnię w Monachium

Wzywają oni niemieckich żołnierzy do złożenia broni

LONDYN, 28. 4. Dziś rano grupa antyhitlerowców opanowała radiostację w Monachium. Radiostacja wzywa żołnierzy niemieckich do złożenia broni i poddania się sprzymierzonym.

W wezwaniu mówi się, że namiestnik Hitlera na Bawarię Ritter v. Epp przekonał się o bezowocności dalszego oporu i przeszedł na stronę antyhitlerowców, obejmując nad nimi kierownictwo. Gauleiter Monachium Paweł Giesler wyparł się, jakoby miał coś wspólnego z tą akcją.

Himmler chce kapitulować ale... tylko wobec Anglii i Ameryki

Mocarstwa sprzymierzone odrzucają wszelkie podobne koncepcje

LONDYN, 28. 4. Rozeszła się pogłoska, że Himmler drogą przez kraje neutralne zgłosił gotowość natychmiastowej bezwarunkowej kapitulacji Niemiec wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, jednakże nie wobec Związku Radzieckiego.

W Londynie i Waszyngtonie wydano w związku z tym komunikat oficjalny, w którym stwierdza się, że wszelkie tego rodzaju koncepcje nie mogą być absolutnie brane pod uwagę i że wchodzi w rachubę tylko bezwarunkowa kapitulacja Niemiec wobec trzech wielkich mocarstw sprzymierzonych, które są w pełnej zgodzie i jedności.

Przeszło 50 tysięcy ofiar obozu w Buchenwalde

Opinia Anglii wstrząśnięta potwornością zbrodni hitlerowskich

LONDYN, 28. 4. (Polpress). Wróciła do Londynu komisja zbrodni wojennych po pobycie w Buchenwalde. Przewodniczący tej komisji, lord Wrigth oświadczył, że Buchenwalde nie ma równych sobie w historii. Po dokładnych badaniach stwierdzono, że w Buchenwalde od chwili jego powstania tj. od roku 1937 zamordowano 51.000 ludzi.

W ciągu ostatnich dwunastu dni po oswobodzeniu Buchenwalde, śmiertelność z 300 spadła na 20 do 30 osób dziennie. Po powrocie z Buchenwalde londyńska komisja parlamentarna wydała broszurę, zawierającą szczegóły o dokonaych tam zbrodniach hitlerowskich.

Echa i odgłosy

Dittmar

Trudno sobie wyobrazić bardziej odstraszający przykład obłudy nad ten, którego świadectwo dał nam niemiecki lejbhitlerowiec, gen. Dittmar. Sześć lat bezmała straszył on świat z megafonu fantastyczną potęgą Niemiec. Grzmiał, niczem działa „Ferdynanda“, o czekającej przeciwników zagładzie — jeśli nie ugną się przed Niemcami i nie poproszą krótkowąsego malarza austriackiego o względy.

Gdy się słuchało słów Dittmara, zdawało się, że przemawia z Berlina człowiek wyjątkowo silny, nieugięty, oddany Hitlerowi do ostatniego tchnienia — a przede wszystkim głęboko przekonany o słuszności swego poglądu na przebieg wojny. Przed czterema laty Dittmar wywoływał gęsią skórkę na ciele wielu defetystów. Tchórzom śnił się po nocach.

Strach wywoływany przez Dittmara prysł nawet u ludzi małodusznych dawno. Wierzono jednak powszechnie, że kto jak kto, ale Dittmar właśnie — raczej głowy przed megafonem złoży, niż zmieni zdania o führerze i jego zwycięstwie.

Jakże nieusprawiedliwiony był ten kredyt zaufania dla przekonań hitlerowskiego radio-generała! Bo oto onegdaj, przez jedną z malowniczych rzek niemieckich przepłynął ku oddziałom wojsk sprzymierzonych prosząc o schronienie... — Kto? Rundstedt? Brauchitsch? Koesselring? Nie. — Dittmar!! Nie zagrożony, nie ścigany, nie otoczony, nie skłaniany do uległości. Z własnej ochoty. Trzymając nad głową białą chusteczkę na tyczce, przyjechał „dobrowolcem“ w małej łódce — jeść z rączki... Stanął biduś przed nieprzyjacielem na zboczu rzeki, z cynicznym uśmiechem na twarzy i niepokojem w źrenicach lisich oczu... Zapytany, czy nadal wierzy w zwycięstwo, odpowiedział, że jego przybycie do nieprzyjaciół... mówi samo za siebie....

Nikt na świecie nie miał złudzeń co do duchowej wartości generałów hitlerowskich. To jednak, co zrobił Dittmar, stanowi chyba najjaskrawszy dowód, czym są oni naprawdę.

Patentowanymi mordercami ludzi bezbronnych. Cynikami i tchórzami wobec ludzi silnych.

H. Malewicz.

Z konferencji w San Francisco

WASZYNGTON, 28. 4. Podczas toczących się obrad konferencji w San Francisco na kolejnym posiedzeniu plenarnym uzgodniono sprawę przewodnictwa. Zgodzono się na kolejność przewodnictwa, tak że jednego dnia przewodniczyć będzie delegat Stanów Zjednoczonych, innego delegat Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin.

Sprawa udziału w konferencji osobnych delegacji Ukrainy i Białorusi Radzieckiej została załatwiona pozytywnie. W ten sposób Związek Radziecki dysponować będzie przy uchwałach trzema głosami.

Zbrodnia i kara

Przyjechali dumni, wyniośli, wzgardliwi. Po ulicach spokojnych dotąd miast i miasteczek polskich sunęły z groźnym chrobotem stalowe potwory, pędziły auta z uzbrojonymi od stóp do głów ludźmi, ciągnęły nieprzerwanie kolumny zmotoryzowanej artylerii. Cała potworna potęga zaborcza Niemiec runęła, jak lawina na bezbronną prawie Polskę.

Patrzyli na nas z nienawiścią i pogardą: „Polacken, Schweinevolk"... — cedzili przez zęby, w których dymiły grube cygara, a ze stalowych ścian czołgów biły w oczy napisy: „Śmierć Polsce!" — „Precz z polskim państwem sezonowym!"...

Nie długo trwał orężny bój, lecz mroki niewoli, które później zaległy nad Polską, były stokroć gorsze od ognia najcięższej walki. Usiłowano uczynić z nas parobków „herrenvolku", za polskość wsadzano ludzi do obozów i lochów gestapo; najlepszych patriotów polskich truto w komorach gazowych, lub wysyłano na szubienicę.

Dynamika miłującego wolność narodu mogła przejawiać się odtąd jedynie w akcji podziemnej i dywersji, dławionych przez wroga z niesłychanym okrucieństwem. Mimo to, akcja ta nie ustawała ani na chwilę; przeciwnie — przybierała na sile, zwłaszcza w czasie, gdy hen, daleko na wschodzie tworzyć się zaczęła nowa polska siła zbrojna — narzędzie pomsty i odwetu.

Długiej nocy niewoli nie rozjaśnił nam pogodny, różany świt. Rozdarły ją i oświetliły jaskrawym blaskiem potężne błyskawice, — straszliwa burza przeciągnęła przez kraj. Ale grzmoty jej były dla nas najpiękniejszą muzyką.

Znów zadudniły po ulicach i drogach naszych stalowe potwory; znowu w nieprzerwanym szeregu przesuwać się zaczęły przed nami ciężkie machiny wojenne. Lecz tym razem inne widniały na nich napisy: „Dobijmy bestię hitlerowską!" — „Śmierć niemieckim najeźdźcom!" Z radością, z entuzjazmem witaliśmy żołnierzy bratniego narodu, który w najcięższym okresie naszych dziejów wyciągnął do nas przyjacielskie ramię zbrojne; ze wzruszeniem patrzyliśmy na przybyłych wraz z nimi polskich bojowników o wolność.

Przed ucieczką z naszego kraju — nędzną, tchórzliwą ucieczką w roztrzęsionych wozach, lub nawet piechotą z tobołami na plecach — nikczemny wróg dokonał jeszcze jednej potwornej zbrodni: zburzył i zniszczył dumę i chlubę naszego kraju — Warszawę. Zginął pod jej ruinami kwiat polskiej młodzieży, najlepsi synowie ojczyzny. Kiedy wybiła godzina wyzwolenia, dymiące zgliszcza Warszawy były — niestety — już tylko jednym wielkim cmentarzyskiem.

I odtąd serca i umysły Polaków jedną żyły myślą, jednym pragnieniem: wziąć odwet za Warszawę, a wraz z nią — za wszystkie cierpienia i udręki narodu. Przez wszystkie tygodnie triumfu, kiedy jedna po drugiej padały twierdze niemieckie, stała nam przed oczyma wyrazista, konkretna wizja zburzonego Berlina i wijącej się wśród jego ruin i zgliszcz gadziny hitlerowskiej. Trafić bestię w jej barłogu, zadać jej rany śmiertelne, aby nigdy już z nich nie mogła się wylizać, zniszczyć główną wylęgarnię zbrodni i na jej gruzach zatknąć zwycięski sztandar Polski — oto cel najbliższy, który wiódł żołnierzy naszych na zachód, ramię przy ramieniu z bohaterskim wojskiem radzieckim. Po przez pola minowe, zasieki z drutu kolczastego, rowy, okopy i bunkry, zbudowane ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem zagnanej do swego matecznika bestii, przedzierał się żołnierz polski naprzód, nie bacząc na trudy i ofiary, gdyż słyszał poza sobą głos narodu, głos ojczyzny: „Naprzód! Pomścijcie krzywdy waszych braci i sióstr — ich krew i ich łzy".

I oto wybiła wreszcie godzina odwetu. Berlin — stolica hitleryzmu, znalazła się w strasznym uścisku stalowych ramion armii radzieckich. Na ulicach zawrzały walki, niosące śmierć i zniszczenie wrogowi. W walkach tych biorą udział polskie oddziały, prażąc ogniem po znienawidzonych murach miasta — potwora. Nie długo już, a nad zwaliskiem gruzów, które były niegdyś butną siedzibą Hitlera i jego zbrodniczej kliki, załopocą sztandary wolnych, dumnych, zwycięskich narodów, a wśród nich zmartwychwstały sztandar Polski.

Nie przywrócimy życia tym, którzy zginęli w komorach gazowych Majdanka, Stutthofu, Oświęcimia, lub pod gruzami Warszawy. Nie zatrzemy ponurych wspomnień o przeżytych prześladowaniach i udrękach. Jest jednak wielka siła ożywcza w świadomości, że zbrodnie nie uszły bezkarnie, że sprawiedliwość przecież w końcu zwyciężyła. Jest wielkie zadośćuczynienie dla nas w tym, że ruiny ukochanej Warszawy zostały pomszczone, że wśród gruzów Berlina dogorywa sprawca naszej tragedii narodowej.

I to, że biorąc odwet za krzywdy Polski i innych krajów słowiańskich, za krzywdy Europy i całego świata, Armia Czerwona, a wraz z nią żołnierz polski niweczy ognisko zarazy hitlerowskiej i brutalnego imperializmu pruskiego — daje nam poczucie pewności i bezpieczeństwa na przyszłość, daje potężny impuls do odbudowy zniszczeń, do odrobienia szkód, wyrządzonych przez najazd zaborcy.

Albowiem praca twórcza, praca produktywna wtedy tylko może mieć swój sens, jeżeli pewni jesteśmy, że korzystać będziemy w pełni z jej owoców. Dlatego bój o Berlin i bliskie już jego zwycięskie zakończenie, traktować możemy jako jeden z końcowych etapów walki o lepsze jutro naszego i innych narodów.

Wiktor Bajbuza.

Przegląd prasy

Na ziemiach zachodnich

„Rzeczpospolita" omawia doniosłość akcji osiedlania na zachodzie polskiego elementu rolniczego, rzemieślniczego, przemysłowego i kulturalnego. Zaznaczając, że do wykonania tak ważnych zadań powinien być użyty należycie zorganizowany aparat, dziennik pisze:

Niestety, tak nie jest. Akcją osiedleńczą — akcją niezwykle trudną i zasadniczą dla kwestii obejmowania przez Polskę odzyskanych ziem zachodnich, — kieruje nie jeden urząd, lecz dziesięć, dwadzieścia urzędów, związków i organizacyj zawodowych i politycznych. Każdy w swoim zakresie, w myśl swoich celów, i interesów, każdy na własną rękę, dla zaspokojenia potrzeb swoich ludzi. Stąd ciężkie komplikacje, utrudniające i opóźniające akcję osadniczą.

Osiedleniem repartiantów ze wschodu kieruje Państwowy Urząd Repatriacyjny jako instytucja powołana do tego celu dekretem rządu. Osiedleniem ziem zachodnich zajmuje się również Polski Związek Zachodni w imię swoich celów i idei. Obejmują gospodarstwa poniemieckie i administrują nimi Urzędy Wojewódzkie i Powiatowe jako działające na danych terenach. Posyłają na zachód swoich członków związki zawodowe, partie polityczne w słusznym zresztą celu osadzania na tych trudnych terenach wartościowego elementu polskiego, który będzie odgrywał rolę pionierów polskości.

Do tego dodać jeszcze trzeba dzikie, niezorganizowane zajmowanie gospodarstw poniemieckich i gospodarstw opuszczonych przez niektórych repartiantów lub poprostu mieszkańców danej wsi, zajmowanie własnowolne, połączone nieraz z aktami przemocy.

Taki stan rzeczy wytwarza sytuację, częstokroć przypominającą groteskę. Bywają wypadki,

że wysiedlony przez okupanta a powracający do własnego gospodarstwa zastaje je już zajęte przez kogoś, kto osiedlił się samowolnie i jeszcze grozi zemstą w razie interwencji u władz.

W wypadkach komplikacyj poszkodowany szuka pomocy i obrony w urzędzie, który go osiedlił. Długie jednak i niezwykle skomplikowane są dochodzenia w takich wypadkach i nieprędkie bywa rozstrzygnięcie: wszak do tego samego gospodarstwa ma prawa — we własnym mniemaniu — kilka urzędów, związków i organizacyj. Więc długie targi, przewlekłe spory, a rodzina repatriancka czeka bez dachu nad głową na rozstrzygnięcie zatargu. I czeka jeszcze ziemia — na siew.

Choćby takich wypadków było nawet niewiele w liczbie olbrzymiej, idącej w tysiące akcji osadniczej — nie możemy pozwolić, by ten stan rzeczy pozostał.

Akcja osadnictwa ziem zachodnich, gospodarstw poniemieckich i poukraińskich musi być przeprowadzona sprawnie, szybko i bez jakichkolwiek komplikacyj. Dlatego należy zerwać z systemem prowadzenia tej akcji przez wiele instytucyj, urzędów i związków.

By cel ten osiągnąć należy stworzyć jedną instytucję dla planowej akcji osiedleńczej, instytucję opatrzoną ścisłymi dyrektywami rządu, dysponującą sankcjami prawnymi. Instytucję, do której będą się zwracały tak PUR jak PZZ, związki zawodowe i organizacje polityczne, przedstawiając swoje potrzeby i zadania dla rozstrzygnięcia ich przez omawianą instytucję jako jedyną kompletną dla spraw osadnictwa.

K. Jesion

Zniszczenie sieci telekomunikacyjnej na Pomorzu

Na wyzwolonym Pomorzu Niemcy zniszczyli 70 proc. urządzeń pocztowych i 90 proc. urządzeń telekomunikacyjnych. Zupełnemu nieomal zniszczeniu uległa całość urządzeń telekomunikacyjnych, na którą składają się urządzenia stacyjne, sieci miejskie i sieć międzymiastowa. Najwyższy procent zniszczenia przypadł, na urządzenia stacyjne, w których przede wszystkim ucierpiały centrale miejskie, zwłaszcza automatyczne. Kosztowniejsze i więcej precyzyjne urządzenia Niemcy powywozili, resztę zaś spalili. Takiemu losowi uległa centrala automatyczna w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Tczewie itp.

Kongres Chłopów Pomorskich

W dniu dzisiejszym Bydgoszcz gości w swych murach pierwszy Kongres Chłopów województwa pomorskiego. Z najodleglejszych zakątków Pomorza przybyli do naszego miasta delegaci, by radzić nad budową nowej wsi polskiej i odbudową odrodzonej ojczyzny.

Do koszmarnej przeszłości należą dni Polski sanacyjnej, kiedy to zjazdy chłopskie rozpędzano pałkami zmobilizowanej policji. Wielokrotnie składane dygnitarzom sanacyjnym memoriały Stronnictwa Ludowego, wykazujące polityczne i ekonomiczne upośledzenie warstwy chłopskiej, mijały bez echa. W ciągu dwudziestu lat niepodległości po macoszemu traktowana warstwa chłopska pozostawała poza obrębem wpływów na bieg losów państwa. Nędza wsi polskiej pociągała za sobą zastój nieznajdującego zbytu na rynku wewnętrznym przemysłu. Setki tysięcy dzieci chłopskich pozostawało poza szkołą; tysiące „Janków muzykantów" marnowało swe talenty.

Bez zmiany podstawy ekonomicznej naszej wsi, niemożliwy był cywilizacyjny i kulturalny rozwój chłopów, stanowiących w Polsce 65 proc. ogółu mieszkańców. Nieliczne jednostki, które — drogą nadludzkich wysiłków rodziców, połączonych z utratą zdrowia — kończyły gimnazja i uniwersytety, zapełniały szeregi bezrobotnej inteligencji. Inteligent chłopskiego pochodzenia, nie mający stosunków w ohydnym świecie sanacyjnej kamaryli, nie znajdował ujścia dla swych przyrodzonych talentów. Jednocześnie nie wykwalifikowani, ale ustosunkowani „legioniści" okupowali wszelkie stanowiska fachowe, nie mając częstokroć pojęcia o dziedzinie, w której mieli „z pożytkiem" pracować.

W demokratycznej Polsce ziemia przeszła w ręce chłopów. Na Pomorzu — w przedwojennych granicach województwa — zapas ziemi ulegający podziałowi przewyższa milion ha. Jest to czterokrotnie więcej od rozparcelowanej na terenach zawiślańskich ziemi obszarniczej w województwach białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Ludności niemieckiej było przed wojną na Pomorzu ponad 100.000. Stanowiąc 9,8 % ogółu mieszkańców, posiadali tu Niemcy około 1/3 całego zapasu ziemi. Dziś można na niej bez trudności osadzić ponad 300.000 repatriantów z terenów zabużańskich.

Już sam fakt konieczności zaludnienia ziemi obszarniczej i poniemieckiej wymaga kolosalnej pracy. Gdy dodamy do tego obowiązek uruchomienia przemysłu pomorskiego — przeważnie związanego z rolnictwem, jak baconiarnie, gorzelnie, fabryki przetworów owocowych itp. — zrozumiemy, że chłopi pomorscy mają dziś nad czym obradować. Współczesna wieś pomorska, pozbawiona balastu obszarnictwa i gruntownie odniemczona, ma przed sobą szerokie pole do rozwinięcia rodzimej spółdzielczości. Związek Samopomocy Chłopskiej stoi przed olbrzymim zadaniem. Wprzęga on w pracę wszystkie rozporządzalne siły.

Reforma rolna jest kamieniem węgielnym pod gmach dobrobytu, postępu i cywilizacji wsi polskiej. Parcelacja obszarów magnackich daje bowiem gwarancje podniesienia poziomu kultury i zasobności najszerszych mas narodu polskiego. Tym samym likwiduje ona w naszym życiu pozostałości szlachetczyzny i — przez wzrost zamożności naszej wsi — otwiera przed chłopem nieprzebrane skarby literatury, sztuki i nauki polskiej.

Witając zjazd chłopski Pomorza, życzymy mu owocnej pracy dla dobra tak skrzywdzonej w ciągu wieków wsi polskiej. Żywimy niezłomne przekonanie, że chłop polski przez swą dojrzałość polityczną, przywiązanie do demokracji i głęboki patriotyzm — stanie się opoką nowej, dla wszystkich sprawiedliwej, prawdziwie demokratycznej ojczyzny.

L. Pogonowski.

W przededniu Święta Pracy

Obdarowanie zasłużonych pracowników

Za kilkanaście godzin cała Polska obchodzić będzie swe pierwsze święto narodowe w wolnej i zjednoczonej ojczyźnie. Przez ulice wszystkich miast i drogi wszystkich wsi w Polsce maszerować będą w radosnym uniesieniu milionowe tłumy ludności, by publicznie zamanifestować swą radość z okazji pierwszego w wolnym kraju Święta Pracy. Wyrażając swą radość, polski świat pracy złączy się w tym dniu z ludźmi pracy całego świata demokratycznego.

Bydgoszcz przygotowuje się poważnie do obchodu tej uroczystości. Cały bydgoski świat pracy weźmie gremialny udział w swoim święcie. Okręgowa komisja Związków Zawodowych przygotowała pracownikom Bydgoszczy na to święto piękną niespodziankę. Dzięki staraniom specjalnie w tym celu wybranej komisji i wydatnej pomocy zarządu miejskiego oraz wojewódzkiego urzędu przemysłowego mogła ona obdarować 3370 pracowników miejscowych fabryk, instytucyj państwowych i zakładów użyteczności publicznej, przyczyniających się ofiarną pracą do zabezpieczenia, uruchomienia i wzmożenia produkcji w zakładach przemysłowych — pięknymi premiami.

Chcąc obdarowanym dać możność wykupienia talonów premiowych już w przeddzień święta 1 Maja, OKZZ zwołała na dzień 28 bm. zebranie przewodniczących rad załogowych, na którym talony te wydano.

Zebranie zagaił przewodniczący OKZZ ob. Ratajczak, który powitał zgromadzonych i powołał do prezydium wiceprezydenta miasta Jagniewskiego, kier. wojewódzkiego urzędu przemysłowego inż. Gede, ob. Buczyńskiego z tego urzędu, ob. Gendaszykę z urzędu aprowizacji i ob. Skoniecznego.

Po krótkim przemówieniu inż. Gedego, który wskazał na głębokie znaczenie zbliżającego się Święta Pracy i podkreślił swą radość z możności obdarowania kilku tysięcy najlepszych robotników, ob. Buczyński przystąpił do omówienia szczegółów mającego nastąpić rozdania premii.

Premie

Obdarowanych zostało 3370 z pośród 13 593 pracowników w 84 firmach, między których rozdzielono: 523 garnitury świąteczne i robocze. 546 m materiałów na ubrania męskie i manchestrowe, 79 gotowych płaszczy, 348 m materiału na płaszcze zimowe męskie i damskie, 228 m kortu i cajgu, 2 płaszcze jesienne, 538 m sukna wełnianego, 137 części odzieżowych męskich, 80 par butów męskich sznurowanych, 100 par półbutów męskich, 120 par bucików damskich, 150 par butów dziecinnych, 50 par pantofli domowych, 167 bluz roboczych, 4 ubranka dla dzieci, 7 płaszczyków dziecięcych, 15 par spodni chłopięcych, 50 swetrów dziecięcych, 1560 par pończoch dziecięcych, 230 kuponów na bieliznę pościelową, 8 m materiału na fartuchy kolorowe, 30 dywaników i 250 kombinezonów roboczych.

Obdarowani pracownicy mogą talony swe wykupić w sześciu w tym celu otwartych sklepach, a mianowicie: talony 0—1000 — przy ul. Dworcowej 22, talony 1001—2000 — przy ul. Gdańskiej 22, 2001—2500 — przy ul. Gdańskiej 32, 2501 i wyżej — przy ul. Dworcowej 27. Sprzedaż mundurów i kombinezonów odbywać się będzie przy ulicy Gdańskiej 31, sprzedaż butów natomiast w sklepie firmy Leo przy ul. Gdańskiej 23.

Po dokonaniu rozdziału premii inż. Gede podziękował prezydentowi miasta Bydgoszczy i komitetowi złożonemu z członków Związków Zawodowych i wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego za pomoc i ofiarną pracę dla dobra wszystkich ludzi, którzy zasłużyli sobie na wyróżnienie i wynagrodzenie.

Por. Kuligowski zapoznał zebranych z okólnikiem, zawierającym projekt prac przygotowawczych komisyj rehabilitacyjnych dla obywateli tak zw. III grupy, opracowany przez OKZZ w Bydgoszczy. Wskazując na niezmiernie doniosłą wagę tego zagadnienia i konieczność jego rozwiązania, mówca wezwał przewodniczących rad załogowych do bezzwłocznego przystąpienia do pracy, która ma na celu załatwienie tej palącej kwestii.

Omówiwszy jeszcze kilka spraw związanych z obchodem Święta Pracy, wiceprezydent miasta, w którego rękach spoczywało kierownictwo zebrania, wyraził nadzieję, że przy najbliższej okazji będzie można obdarzyć więcej jeszcze robotników.

Er.

Repolonizacja Pomorza zachodniego

Osiedlać tam należy tylko naprawdę wartościowy element polski

Na terenie Pomorza zachodniego rozpoczyna swą działalność „Komitet Obywatelski Ziem Zachodnich" z tymczasową siedzibą w Złotowie. Komitet Obywatelski mający podlegać Ministerstwu Administracji Ogólnej działa w porozumieniu z pełnomocnikami Rządu, pracującymi na Pomorzu Zachodnim.

Zadaniem Komitetu jest zrzeszenie Polaków, zamieszkałych na niemieckich dotychczas terenach Pomorza zachodniego, repolonizacja i reslawizacja tych terenów. Ponadto Komitet przejmuje opiekę nad nowoprzybywającym na Pomorze zach. elementem polskim, jak również przeprowadza selekcję ludzi napływających, ponieważ osiedlić tu należy ludzi jak najbardziej wartościowych, którzy by w pełni poczucia odpowiedzialności wobec Państwa i narodu polskiego podjęli czekającą ich pracę pionierską.

Celem pielęgnowania tradycji polskich na terenach nadodrzańskich i podkreślenia odwiecznej polskości Pomorza zachodniego, komitet przystępuje do redagowania gazety „Pismo Nadodrzańskie".

Chłop w demokratycznej Polsce

Wojna się kończy. Jeszcze jeden wysiłek woli — i armaty umilkną. Wolne ludy Europy zamienią oręż na pług. Rozpocznie się pozytywna praca dla coraz lepszej przyszłości wszystkich ludzi, praca, która zapewni odpoczynek i dobrobyt przyszłym pokoleniom.

Wojna przyniosła zwycięstwo demokratycznej idei równości. Wysunęła na czołowe miejsce zagadnienie udziału w życiu twórczym państwa najszerszych warstw społeczeństwa.

W nowej Polsce zaszły epokowe zmiany. Ziściło się to, o czym szary człowiek przed sześciu laty nie śmiał nawet marzyć. Do głosu doszedł polski lud, polski chłop — stanowiący w naszym kraju 3/4 ogółu ludności.

Sprawa chłopska, sprawa, która przez długie wieki nie była rozstrzygnięta — przestała u nas istnieć. Polski chłop rozstrzygnął ją szybko i zdecydowanie sam, w oparciu o pomoc i zaufanie Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej, posiadającego w swym gronie wielu synów polskiego ludu. Żaden rząd polski nie był tak ludowym, jak obecny. Chłopem jest gen. Rola-Żymierski, z ludu pochodzą również: wicepremier Janusz, minister sprawiedliwości Zaleski, minister rolnictwa Bertold, minister poczt i telegrafów Kapeliński i wielu innych.

Minęły bezpowrotnie czasy magnatów, obszarników i jaśnie panów uważających, że chłop jest człowiekiem niższego gatunku, że zadaniem jego w państwie jest wyłącznie dostarczanie tanich produktów do miast. Chłop polski okazał się zdolnym do wszystkiego: do znojnego trudu, świadczącego o wielkiej sile, zdrowiu i wytrwałości i do realizowania twórczej myśli politycznej, społecznej i ekonomicznej. Spełnił on nadzieje wyrażone przez Wyspiańskiego słowami: „Chłop potęgą jest i basta“.

W Polsce przedwrześniowej chłopi w praktyce nie posiadali żadnych praw. Byli najwyżej przedmiotem „platonicznego“ podziwu ze strony władz, kiedy zwożeni siłą i bez potrzeby na „marionetkowe“ zjazdy do Warszawy, tłukli się niepotrzebnie po kilka dni po wielkomiejskich brukach, by w stanie zmęczenia i wyczerpania wrócić do swoich nędznych zagonów. Byli tylko statystami w rękach złych gospodarzy państwa.

W Polsce sanacyjnej organizowano tylko komedię na „chłopską nutę“, prawdziwą zaś wolę ludu tępiono systematycznie i wytrwale. Rozpędzano zebrania chłopskie, nie pozwalano chłopom organizować się, żonglowano hasłem „nie wynoszenia się ponad stan“ lub hasłem „nie plucia we własne gniazdo“. Za nadmierne podatki odbierano chłopom ostatnią krowę. Na zapadłych, zapomnianych wioskach chłop pędził smutny i głodny żywot. Wieś obywała się bez światła, nafty, soli, nie mówiąc już o cukrze.

W nowej, demokratycznej Polsce chłop dumnie podniósł głowę. Zrozumiał, że jest naprawdę potęgą w narodzie. Przekonał się doświadczalnie, że nowa Polska dba o niego. Dlatego stał się jej oporą. Reforma rolna jest największą zdobyczą polskiej demokracji. Jej szybkie i sprawne przeprowadzenie jest dowodem, że była ona wyrazem woli całego narodu.

Praca dokonana dla chłopów i przez chłopów jest gigantyczna. Oto kilka suchych, ale wymownych cyfr: w lewobrzeżnych, centralnych województwach w ciągu miesiąca rozdzielono 600 tysięcy ha ziemi, będącej dotychczas własnością 2.900 folwarków. W Poznańskim parcelacja objęła, według stanu na 1 kwietnia br. 30% ziemi przeznaczonej do nadziału; na Pomorzu 50%. Nie jest to jednak wszystko. Czekają na chłopa polskiego ziemie Górnego i Dolnego Śląska, Prus Zachodnich i Wschodnich. Na ziemiach tych, zwróconych Polsce sprawiedliwym wyrokiem historii — lud polski stanie się wkrótce niepodzielnym władcą. Nie będzie już paradoksów w postaci stosunków, jakie istniały naprzykład w Prusach Wschodnich, gdzie w XX wieku kwitł w najlepsze feudalizm, hodowany pieczołowicie przez hitlerowskich „rycerzy“. 40% ziemi stanowiły tam wielkie majątki, latyfundia, domeny, dobra rycerskie obejmujące ponad 100 ha. 32% — były to majątki od 20 do 100 ha i tylko 28% obejmowały gospodarstwa rolne. Chłop polski uda się na te obszary, by objąć stare, piastowskie dziedzictwo nad żyzną ziemią pomorską.

Demokratyczna Polska nie ograniczyła się tylko do zwrócenia chłopom ich ziemi, eksploatowanej dotychczas przez obszarników i Niemców. Pomogła rolnikowi zagospodarować i obsiać tę ziemię. Dotychczas dokonano pod tym względem imponujących rezultatów: z Ministerstwa Aprowizacji wydano chłopom 10.000 ton ziarna siewnego, z Ministerstwa Rolnictwa 2.852 tony, od Armii Czerwonej uzyskano 15.000 ton, od Wojska Polskiego 1.800 ton. Wymiana produktów przemysłowych na zboże, dokonywana w „Społem“, da około 15.000 ton ziarna, brakujące zaś do wykonania ogólnopaństwowego planu zasiewu 10.000 ton zdobędzie we własnym zakresie Związek Samopomocy Chłopskiej, mogący się już wykazać niezwykłą energią w swojej pożytecznej działalności.

Związek Samopomocy Chłopskiej ma poza sobą zaledwie 3 miesiące istnienia. W tym czasie zorganizował on 10 zarządów wojewódzkich, 92 zarządy powiatowe, 9.500 kół gromadzkich. W kołach tych zrzeszonych jest 295.000 członków. Zorganizowano 245 spółdzielni gminnych. Związek przejmuje „resztówki“ po reformie rolnej, młyny, cegielnie, stawy, gospodarstwa hodowlane — słowem ujmuje w swe ręce ster życia wsi. Poza tym prowadzi on akcję oświatową i zdrowotną na wsi, udziela pomocy w budowie domów i innych obiektów gospodarskich, uświadamia chłopa, wydaje broszury, instrukcje rolnicze, pouczenia. Sprężysta organizacja tego rdzennie chłopskiego tworu zawdzięcza swoje powodzenie zwycięstwu idei demokratycznej w Polsce. Wicepremier Janusz powiedział, że Samopomoc Chłopską uważa za naczelną organizację wsi: „Jesteśmy największą organizacją w kraju. W przyszłości będzie ona znaczyć więcej, niż dwa lub trzy ministerstwa. Ma za zadanie ruszyć wieś, poprawić wszystko, stworzyć nową spółdzielczość“. Słowa te nie wymagają komentarzy. Bije z nich zwycięstwo ludu polskiego w demokratycznej Polsce.

Jest w tym jeszcze jedno osiągnięcie polskiej demokracji: zbliżenie, wzajemne zrozumienie i zdanie sobie sprawy z konieczności współpracy między robotnikiem i chłopem, między człowiekiem pracy z miasta i człowiekiem pracy ze wsi. Wieś nie ma racji bytu bez miasta — konsumenta żywności; miasto zaś nie może istnieć bez wsi. Rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego w Polsce wezwał wszystkie komórki do utrzymywania, jak najściślejszej współpracy w komisjach porozumiewawczych, pomiędzy ruchem chłopskim i robotniczym. Taki sojusz jest najlepszą gwarancją dalszej demokratyzacji kraju.

Chłopi przy pomocy bratniej organizacji robotniczej zdobyli ziemię i stają dziś ramię przy ramieniu do wytężonej pracy dla dobrobytu i szczęścia wyzwolonej Ojczyzny.

Jerzy Jacyna.

Kultura pracy

Na czoło współczesnych zagadnień wysuwa się kwestia zorganizowania życia społecznego i ekonomicznego przez mobilizację warstw pracujących do dzieła tworzenia zrębu cywilizacyjnego. Dziś odzyskuje robotnik swe prawo pełnego i świadomego kształtowania rzeczywistości zbiorowej.

Dlatego demokratyczny rząd odrodzonej Polski zapewnia pracownikom — przez stworzenie Rad Zakładowych — wpływ na produkcję przemysłową. W zakresie spraw dotyczących warunków życia robotników tworzy m. in. referaty kultury pracy przy wydziałach przemysłowych.

Pojęcie kultury pracy wymaga objaśnienia. Przyzwyczailiśmy się widzieć w zakładach przemysłowych ośrodki produkcji, nie dostrzegając ich znamion społecznych. A przecież każda komórka produkcyjna powiązana jest nićmi współzależności z całym organizmem społecznym. Powinna ona spełnić również swe zadania kulturalne.

W nowym ustroju robotnicy muszą mieć możność rozwoju duchowego, by wnieść swój wkład do kultury polskiej. W ten sposób łatwiej im będzie spełnić swą rolę dziejową.

Cały ten kompleks warunków rozwojowych robotnika stanowi zagadnienie kultury pracy. Referaty kultury pracy przy wydziałach przemysłowych są powołane po to, by jako czynnik państwowy koordynowały i kontrolowały pracę na tym odcinku życia zbiorowego.

Do zakresu działania referatów ze względu na dobro pracującego człowieka należą sprawy aprowizacji, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz racjonalizacji procesu produkcji. Referaty organizują życie kulturalne na terenie fabryki. Przez odczyty, wykresy wydajności produkcji, tablice najlepszych robotników — wpływają na wydajność i racjonalizację produkcji, podwyższając równocześnie dyscyplinę zespołu. W trosce nad podniesieniem poziomu zawodowego będą urządzać kursy szkoleniowe, wyszukiwać i przedstawiać kandydatów do szkół zawodowych itp.

Dla wykonania takich zadań organizuje się aparat kontrolerów wyznaczonych w zakładach przez rady zakładowe.

W tym schemacie organizacyjnym realizuje się postulat, by poprzez wysoki poziom kultury pracy zdobyć wyższy poziom kultury całego społeczeństwa.

Zbigniew Cieśliński

GŁOS MŁODYCH

Pierwszy Maj

W r. 1945 obchodzimy święto 1-go maja w Polsce uwolnionej od hitlerowskiej okupacji pod hasłem ostatecznego rozgromienia Niemiec i usunięcia wpływów faszystowskich. Święcimy 1-szy maj, podkreślając jedność narodową wszystkich Narodów Sprzymierzonych i braterstwo broni, wykute w ogniu walk, mających na celu zagwarantowanie trwałego pokoju dla całego świata. 1-szy maj 1945 r. będzie świętem mas robotniczych i chłopskich, świętem państwowym.

Wielki rozkwit przemysłu od połowy XIX-go wieku rozstrzygnął, że właśnie proletariat stał się postępową klasą przodującą w walce o demokratyczne ideały i polepszenie bytu masy pracującej. Równolegle do walki ekonomicznej klasa robotnicza dąży do wyzwolenia narodów spod jarzma ucisku, stwierdzając, że wolność narodowa jest istotnym współczynnikiem w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym.

W tym okresie zaczyna się rozwijać ruch robotniczy w całej Europie. Na międzynarodowym zjeździe w Paryżu w roku 1889 uchwalono, że dzień 1-go maja ma być dniem demonstracyj klasy robotniczej wszystkich krajów, ma być dniem manifestacyj najważniejszych zadań socjalizmu. Ruch robotniczy, występując zwartą masą, pociągnął nieświadomych i wahających się, wywierał nacisk na rządy reakcyjne i był najskuteczniejszym poparciem żądań robotniczych. Ruch robotniczy w Polsce był zapoczątkowany przez Organizację „Proletariat", utworzoną przez L. Waryńskiego w r. 1890.

W r. 1890 odbyła się pierwsza manifestacja 1-szomajowa w Warszawie i Łodzi, mimo licznych przeszkód i represji stosowanych przez władze carskie. W następnych latach 1-szy maj przenosi się szeroko po innych miastach i ośrodkach fabrycznych. Niektóre manifestacje kończyły się krwawymi zajściami, lecz uświadomiły klasę robotniczą o swej potędze i solidarności. Naczelnym hasłem stało się: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Była to walka nie tylko o wyzwolenie mas z ucisku ekonomicznego, lecz także z niewoli politycznej. Klasa robotnicza w Polsce przyjęła tradycję walk wyzwoleńczych i niepodległościowych jako prawdziwa reprezentantka Narodu w ówczesnej dobie historycznej. Wspólny wysiłek robotników i rewolucjonistów polskich i rosyjskich zmierzał do obalenia ówczesnej władzy carskiej.

Po uzyskaniu niepodległości przed ruchem robotniczym stanęło nowe zadanie: jest nim urzeczywistnienie i pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zrozumienie konieczności ogólnej przebudowy gospodarczej i przeobrażenia rolnictwa stanowi faktyczną podstawę współdziałania mas robotniczo-chłopskich. W Polsce przed r. 1939 ruch robotniczy był tłumiony przez rządy reakcyjne i niektórych działaczy wieszających się sanacyjnej klamki. Lecz żadne represje stosowane przez ówczesne władze nie zdołały stłumić ruchu robotniczego. Rozwinął się on samoistnie, potężniał, krzepł, biorąc soki z szeregów młodzieży i uświadomionych robotników, ogarniał cały kraj. Okupacja niemiecka nie złamała ruchu robotniczego i w konspiracji trwała ciągła walka o wolność i niepodległość. Politycznym przejawem tego było utworzenie KRN a wojskowym — Armii Ludowej.

Słuszna polityka sojuszu i oparcie o Związek Radziecki przyniosła nam wyzwolenie kraju i zrealizowało się najświętsze pragnienie ludu pracującego, który ujął w swe ręce ster rządów w Odrodzonej Polsce.

Dziś 1-szy maj — to dzień zwycięstwa ludu polskiego, to dzień manifestacji, energii i mocy najlepszych sił naszego Narodu.

Zadania wolnej młodzieży

Jeszcze niedawno, bo miesiąc temu gmach ten był siedzibą pyszałkowatych potomków zakonu krzyżowego. Butnie z rozczapierzonymi skrzydły, z szponami krwią splamionymi wisiał sęp krwiożerczy i nienasycony. Podobni jemu byli i pachołkowie jego. Ludzie ci, chyba przez pomyłkę ludźmi zwani, widząc, że nadchodzi kres ich panowania, wściekali się i pienili w swej bezradności w obliczu faktów, które nastąpić miały. Słyszeli oni i słyszał lud całej ziemi kociewskiej dalekie grzmoty dział, widział nocami błyski ognia i łuny pożarów, oświetlających okolice.

Samoloty Armii Czerwonej bez przerwy prawie atakowały linie niemieckie i punkty strategiczne wroga. Teraz już machina obłudy i zakłamania — propaganda Goebbels'a, nie mogła zaprzeczyć, że nadchodzi kres ich panowania, kres obozów koncentracyjnych i mordu. Brunatna banda w pijaństwie szukała zapomnienia. Oni chcieli zapomnieć, lecz my nie zapomnimy!!! — Nie zapomnimy, jak na rozkaz ich jak psy, jak padlinę, rzucono zmasakrowane, martwe ciała w śródmieściu. Widmem mordu trzymała banda hitlerowska bezbronny lud w ryzach. Cofające się armie niemieckie z całym aparatem partii hitlerowskiej wywoziły co tylko mogły. Wywoziły żywność, maszyny dzień i noc.

A tymczasem grzmot dział stawał się coraz bliższy. Waliły się domy i fabryki. Ludzie ukryci w piwnicach, czekali na wyzwolenie. Dzień dzisiejszy kończył się jak koszmarny sen. Odzyskaliśmy wolność.

Dziś znów możemy śmiało i swobodnie mówić w języku ojczystym, dziś pieśń ku chwale Boga i Ojczyzny potężnym, milionowym echem zalała kraj cały. Na gruzach i ruinach dumnie zatknijmy nasz sztandar biało-czerwony i przysięgnijmy mu, że będziemy mu wierni jak ci, co życie dla niego położyli i położyć mają.

Pokażmy światu, wrogom i sprzymierzonym, pokażmy żołnierzom naszym dziś na przedpolach Berlina walczącym, że krew przez nich przelana nie pójdzie na marne, że za nimi stoi wierny i zwarty naród, gotowy do największych ofiar, a w tym wszystkim przoduje młodzież, przyszły fundament narodu i państwa. Wierzę, że gdy przyjdzie potrzeba, jak przystało na prawdziwych synów i córy tej ziemi, złożymy ofiarą największą, daniną krwi własnej!

Na was, młodzi, ma spocząć przyszły gmach Polski, wy macie być przykładem w pracy i nauce. Łączmy się więc wszyscy pod sztandarami organizacji młodzieżowych Związku Harcerstwa Polskiego, twórzmy jedną zwartą, wielką rodzinę. Nie wstydźmy się odcisków na rękach naszych. Usuńmy gruzy, oczyśćmy ulice, pracujmy na roli, by wszyscy mieli co jeść, gdzie mieszkać i uczyć się. Wszystko to spoczęło na barkach naszych. Im gromadniej i chętniej zabierzemy się do pracy, tym szybszy będzie koniec trudów, początek dobrobytu i ładu. Dajmy dach nad głową tym, co go nie mają. Bierzmy żywy udział w naszym życiu organizacyjnym. Starajmy się, by większe koła sportowe, artystyczne, szybowcowe, oświatowe i inne z każdym dniem, z każdą godziną powiększały się. By polską pieśń każde dziecko znało. Niech wkrótce szybowce nasze prują przestworza, kajaki wody jezior i rzek aż do morza. Niech płoną wesoło ogniska, a wiatr północny od morza i Pomorza potężnym echem poniesie pieśń naszą ku Karpatom i hen aż ku brzegom Odry i Nissy, pieśń wolności i demokracji!!!

Kazimierz Holt

Siewcy

Wyszli w pola siewcy zbożni,
Godnie głowy swe odkryli:
Ze czcią chłopską, nie jak możni,
Ziarno chlebne w garść chwycili.

Hej słoneczko ty złociste,
Pobłogosław czarną rolę,
By chlebiste ziarno czyste,
Wiodło ludzi w lepszą dolę.

Pobłogosław w pracy, znoju,
By plon zżęty na tej niwie,
Wiódł do życia i pokoju,
Byśmy żyli sprawiedliwie.

Żebyś z ziarn twych wsianych w pole
Zebrał, siewco, plon wydatni.
Siej w gromadzie, tnij kąkole
I rozpalaj ogień bratni.

St. Młodożeniec.

Pierwszy i Trzeci Maja

Po raz pierwszy po 6 latach okupacji, po latach krwawych zmagań z najeźdźcą będziemy obchodzić w tym roku święto w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie.

Obecnie po raz pierwszy w dziejach Polski obchodzić będziemy połączone święta 1 i 3 maja. Napróżno rządy reakcyjne w Polsce dowrześniowej usiłowały przeciwstawić oba święta: święto robotnicze — dzień solidarności robotników całego świata i rocznicę uchwalenia demokratycznej konstytucji z roku 1791, wysyłając przeciwko robotnikom manifestującym swą wolę walki o lepsze jutro oddziały policji i wojska, a dzień 3 maja zamieniając na pozbawioną sensu galówkę.

Sztandary biało-czerwony i czerwony, symbole klasy robotniczej i narodu polskiego nigdy nie były przeciwstawne. Prowadziły nas one do zwycięskiego boju z najazdem niemieckim, a dziś wiodą cały naród do wielkich zadań umocnienia niepodległości i demokracji. Dlatego też oba te święta są świętem całego narodu i my, młodzi, mamy w nich swój udział: my, młodzież, tak usilnie i bezskutecznie niemczonego Pomorza, w „odwiecznie niemieckich" miastach jak Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk i wiele innych wyjdziemy w dniu święta na ulice, przyłączając się do radosnych manifestacyj całego Narodu Polskiego.

W tym dniu uroczystym złączą się wszystkie organizacje młodzieżowe i jednolita kolumna młodzieżowa będzie najlepszym dowodem jedności celów i dążeń polskiej młodzieży. W tym dniu nie zabraknie nikogo z nas! Wszyscy: uczniowie, młodzi robotnicy i rzemieślnicy, młodzież inteligencka staniemy do szeregu, demonstrując naszą gotowość służenia na każde wezwanie Ojczyźnie.

Program uroczystości obchodu święta 1 i 3 Maja

30 kwietnia 1945 r. o godz. 16-ej odbędzie się uroczysta akademia w sali kinoteatru „Pomorzanin" przy ul. Gdańskiej. Tegoż dnia o godz. 17-ej odbędzie się równocześnie uroczysta akademia dla młodzieży w lokalu Związku Walki Młodych (ul. Marcinkowskiego 3) z występami amatorskimi ZWM.

Obchód święta 1 Maja ustalony został jak następuje:

1. godz. 8.30 rano: Zbiórka organizacji, stronnictw politycznych, Związku Walki Młodych, szkół, fabryk, przedsiębiorstw państwowych, kolejarzy itd. oraz całego społeczeństwa bydgoskiego.

Organizacje zgrupowane pod kierownictwem ich reprezentantów, zbierać się będą jedni w punktach z prawej strony Brdy na Nowym Rynku, drudzy — na lewej stronie Brdy na Placu Wolności, w zależności od miejsc poszczególnych grup, po czym nastąpi odmarsz na Stadion przy udziale orkiestry.

2. godz. 10-ta: Zgromadzenie na Stadionie Miejskim z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz partii politycznych.

3. godz. 11.30: Na zakończenie zgromadzenia orkiestra odegra hymn polski i radziecki. Po odśpiewaniu Roty wg. porządku ustalonego przez kierownika pochodu ulicami m. Piotrowskiego, Jagiellońską, Gdańską, nastąpi przy Placu Wolności odbiór defilady przez władze wojskowe, samorządowe i przedstawicieli stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i społeczno-oświatowych. U wylotu ul. Mickiewicza nastąpi około godz. 13 rozwiązanie pochodu.

4. Dział widowiskowy: o godz. 11-ej, 13-ej, 15-ej i 17-ej odbędą się przedstawienia w kinach „Pomorzanin", „Wolność", „Ojczyzna", „Bałtyk„ i „Polonia". Następnie w Teatrze Małym odbędzie się rewia rozrywkowa z udziałem artystów Teatru Małego pod dyrekcją ob. Rodziewicza. Dane będą dwa przedstawienia: I. od godz. 15—17-ej, II. od godz. 17—19-ej. Bilety na przedstawienia do kin i teatru bezpłatne.

5. Zabawy: Związek Walki Młodych urządza w swym lokalu przy ul. Marcinkowskiego 3 zabawę taneczną o godz. 15.30. Wstęp bezpłatny.

W dniu 2 maja w godzinach wieczornych odbędzie się capstrzyk.

Obchód święta 3 Maja

O godz. 10-ej rano: Obchód szkolny z okazji święta książki. Wielkie zawody sportowe na Stadionie Miejskim.

Godz. 14-ta: Zbiórka zawodników na Stadionie Miejskim.

Godz. 14.30: Defilada zawodników. Wciągnięcie sztandaru na maszt.

Godz. 15-ta: Gimnastyka, lekcja pokazowa w wykonaniu Miejskiego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego.

Godz. 15.30: Zawody lekkoatletyczne.

Godz. 17-ta: Mecz piłkarski pomiędzy ZWM i drużyną BKS-u przy Zarządzie Miejskim. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Dział widowiskowy: W kino-teatrach, Małym Teatrze przy ul. Gdańskiej 68 (patrz program 1 Maja) odbędą się przedstawienia bezpłatne.

Zabawy: Związek Walki Młodych urządza zabawę taneczną w przystani wioślarskiej (ul. Floriana 6) za specjalnymi zaproszeniami. Wstęp płatny.

Powstanie Komitetu Organizacyjnego przyjaźni polsko-radzieckiej

Dnia 27 kwietnia odbyło się w gabinecie Prezydenta miasta zebranie organizacyjne Tymczasowego Komitetu przyjaźni polsko-radzieckiej. W zebraniu wzięli udział: Prez. Szukszta, płk Bierendjejew, płk Wierchogljad, płk Gawroński, mjr Sokołowski, mjr Smaljec, mjr. Demkow, por. Enerlich, kpt. Bąkowski, dr Bełza i ob. ob. Węglewski, Żmigrodzki, Fiałka, Tomasik, Modliński, dr Brodniewicz, ławnik Panko i Sokolowska.

Zebranie zagail prez. Szukszta, proponując wybranie zarządu przyszłego stowarzyszenia oraz omówienie form jego pracy.

Po dłuższej dyskusji wybrano zarząd składający się z 7 członków w osobach: prez. Szukszty, płk Gawrońskiego, ppłk Bierendiejewa, mjra Sokolowskiego, mjra Demkowa, dra Bełzy, ob. Sokołowskiej i kpt. Bąkowskiego.

Następnie wywiązała się dyskusja nad nazwą. Przyjęto propozycje mjr Demkowa, aby nazwać stowarzyszenie: „Towarzystwem przyjaźni polsko-radzieckiej". Ob. Zmigrodzki, omawiając przyszłą pracę T-wa, wysunął problem współpracy kulturalnej. Prez. Szukszta podniósł możliwość rozszerzenia współpracy również na takie dziedziny, jak sport, życie ekonomiczne i in. Por. Enerlich naświetlił współpracę z Armią Czerwoną oraz współpracę naukową i literacką. Ob. Węglewski zwracał uwagę, że w języku rosyjskim istnieje nader bogata literatura naukowa, należy więc dbać o przetłomaczenie książek naukowych i podręczników szkolnych. Płk Gawroński stwierdził, że nie wszystkie podręczniki radzieckie dadzą się zastosować do warunków polskich — można natomiast i należy korzystać z osiągnięć nauki radzieckiej i z literatury naukowej.

W dalszym ciągu dyskusji prez. Szukszta omawiał zadania T-wa. Jednym z czołowych jego zadań winno być urządzenie kursów języka rosyjskiego, szczególnie dla dorosłych oraz zorganizowanie klubu w lokalu przygotowanym przez Zarząd Miejski na ul. Czartoryskiego, gdzie można będzie czytać prasę polską i rosyjską, spotykać się z przedstawicielami Zw. Radzieckiego, by nawiązać stosunek prawdziwej przyjaźni. Towarzystwo winno organizować wymianę studentów, robotników i — podczas wakacji — wycieczki uczniów, studentów, robotników i inteligencji do Związku Radzieckiego. Ob. Fiałka zaznaczył, że w związku z wymianą przedstawicieli przemysłu i rzemiosła, niezbędną jest znajomość języka rosyjskiego. Ob. Zmigrodzki wskazuje na podstawę zbliżenia obu narodów urządzanie wycieczek dla poznania Związku Radzieckiego, wymianę artystów i filmów oraz szeroką akcję propagandową. Ob. Sokołowska proponuje, aby Komitet Kinofikacji sprowadzał więcej filmów radzieckich. Dr Bełza proponuje, aby prace stow. rozpocząć od ustalenia projektu statutu.

Mjr Sokołowski omówił zadania T-wa. Jednym z pierwszych winno być spopularyzowanie Tow. Przyjaźni polsko-radzieckiej w szerokich masach. Należy organizować oddziały T-wa w fabrykach i przedsiębiorstwach, wśród inteligencji i młodzieży. Akcję propagandową należy powiązać z zawarciem paktu polsko-radzieckiego. Wykorzystywać należy gazety i radio, umieszczając tam artykuły i odezwy. Na każdym przedsiębiorstwie trzeba przeprowadzić zapisy członków, a następnie zwołać kongres miejski, czy okręgowy. Zająć się należy sprawą odkłamania stosunków polsko-radzieckich, pisząc o prawdziwym życiu Związku Radzieckiego. Formami pracy T-wa winny być wycieczki do Związku Radzieckiego i sprawozdania delegatów. Należy lepiej zorganizować sprawę sprowadzania i doboru filmów radzieckich. Zorganizować wymianę artystów. Tworzyć biblioteki klasyków rosyjskich, poetów i teoretyków. Tworzyć księgarnie i sprzedawać portrety działaczy i pisarzy rosyjskich oraz czasopisma i gazety. Płk Gawroński radzi nawiązać kontakt z istniejącymi analogicznymi towarzystwami dla opracowania projektu, statutu i planów pracy.

Kpt. Bąkowski zaproponował rozpoczęcie działalności T-wa od przeprowadzenia zebrań w fabrykach i ustalenia jak najbliższych terminów zebrań już przed 1 maja. Ob. Sokołowska zaproponowała, aby podczas świąt 1-majowych przemówił jeden z członków zarządu, popularyzując idee stowarzyszenia. Do Komitetu Organizacyjnego dokooptowany został por. Ziemiak, redaktor „Ziemi Pomorskiej".

Prez. Szukszta ustalił najbliższe zebranie zarządu na poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. 8-mej rano.

Zgłoszenia organizacji P. W. i W. F.

Zarząd Miejski — referat wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Bydgoszczy wzywa wszystkie organizacje o charakterze W. F. i P. W. z terenu m. Bydgoszczy do zgłoszenia na piśmie następujących danych:

1. nazwa organizacji, 2. liczba członków ćwiczących, 3. czy organizacja dzieli się na sekcje i jakie, 4. nazwisko i imię osoby, która kieruje akcją P. W. i W. F., 5. jaki sprzęt do ćwiczeń posiada organizacja.

Biuro referatu P. W. i W. F. mieści się przy ul. Gdańskiej Nr 25, I ptr. Termin nadesłania sprawozdań ustala się na dzień 7 maja.

Zaopatrzenie Bydgoszczy w wodę

Tylko 2/3 ludności miasta korzysta dotychczas z wody sieci wodociągowej. Prace nad uruchomieniem wodociągu przy moście bernardyńskim zostały chwilowo przerwane. Ludność miasta, mieszkająca po prawej stronie Brdy korzysta z 70 studzień, wybudowanych jeszcze przed wojną.

Zużytkowanie wody jest wielkie. Na dobę zużywa się obecnie 14.000 m³ wody. Jest to ilość wody jaką miasto zużywało przed wojną, tylko w dni upalne. Tłumaczy się to większą liczbą szpitali na terenie miasta.

Nowe ceny za gaz

Zarząd miejski ustalił cenę gazu, dostarczonego przez miejscową gazownię miejską.

Podajemy niżej skalę, stanowiącą podstawę do obliczeń należności za używany gaz przez przedsiębiorstwa i mieszkańców miasta.

1. Odbiorcy prywatni:

Wielkość mieszkania wraz z kuchnią	1 Strefa m³=0,95 zł	2 Strefa m³=0,60 zł	3 Strefa m³=0,40 zł
1—2 izbowe mieszk.	od 1—10 m³	od 11—20 m³	ponad 20 m³
3 „ „	„ 1—15 „	„ 16—30 „	„ 30 „
4 „ „	„ 1—20 „	„ 21—40 „	„ 40 „
5 „ i większe	„ 1—25 „	„ 26—50 „	„ 50 „

2. Przedsiębiorstwa i przemysł:

przy zużyciu od 1—500 m³ = 0,55 zł
przy zużyciu od 501—1000 m³ = 0,45 zł
przy zużyciu od 1001— wyżej m³ = 0,40 zł

3. Opłaty za gazomierze:

Zależnie od wielkości, miesięcznie od 2,50 do 10,00 zł.

4. Uwagi ogólne:

a) Za uszkodzenie gazomierza odbiorca ponosi nie tylko koszta jego naprawy i legalizacji, ale zostaje natychmiast odcięty od sieci.

b) Za przyłączenie instalacji do sieci pobierana będzie opłata wynosząca 5,— zł od każdej izby. Opłatę ponoszą zarówno nowi konsumenci, jak i uprzednio przyłączeni.

Za izbę liczy się każde zamieszkałe pomieszczenie łącznie z kuchnią.

Nie uwzględnia się pomieszczeń o powierzchni mniejszej jak 8 m² oraz piwnic, strychów, werand, łazienek, ubikacji, przedpokoi, korytarzy, garaży itp.

5. Ograniczenia zużycia gazu:

Gazownia wprowadziła następujące ograniczenia zużycia gazu:

a) Dla odbiorców prywatnych:
Dla 1—2-izbowego mieszkania 20 m³
Dla 3-izbowego mieszkania 30 m³
Dla 4-izbowego mieszkania 40 m³
Dla 5-izbowego i większych 50 m³
50 m³ gazu miesięcznie stanowi w ogóle najwyższą dopuszczalną cyfrę zużycia gazu na jeden gazomierz.

b) Dla przedsiębiorstw i przemysłu:
Kontyngent zużycia gazu ustala się dla każdego przedsiębiorstwa indywidualnie.

6. Przekroczenia kontyngentu:

Kontyngent obejmuje zużycie instalacji przyłączonej do jednego gazomierza. W razie przekroczenia kontyngentu, każdy przekroczony 1 m³ liczony będzie po 10,— zł.

W razie przekroczenia kontyngentu o 100%, nastąpi odłączenie instalacji na przeciąg jednego miesiąca + opłata za nowe dołączenie. W zasadniczych wypadkach (lecznictwo, małe dzieci, drobna praca zawodowa) może nastąpić podwyższenie kontyngentu na specjalne podanie, wniesione do dyrekcji gazowni.

W wypadku wyznaczenia kwatery wojskowej, gazownia miejska nie będzie uwzględniać żadnych reklamacyj. Koszty gazu ponosi właściciel mieszkania; jest on odpowiedzialny za przekroczenie kontyngentu.

7. Opłaty za aparaty gazowe:

a) Wszelkie aparaty gazowe, jak kuchenki 2-płom., kuchnie familijne, grzejniki do wody, piecyki kąpielowe, piekarniki, lodówki itp., znajdujące się w byłych mieszkaniach poniemieckich, są własnością gazowni miejskiej i jako od takich pobierane będą opłaty dzierżawne.

b) Tak samo będą pobierane opłaty od aparatów, znajdujących się we wszelkich innych mieszkaniach, których obecni właściciele nie potrafią udowodnić prawa własności.

Każdy konsument powinien za tym zgłosić inkasentowi gazowni jakość i ilość posiadanych aparatów gazowych. W razie stwierdzenia używania niezgłoszonego inkasentowi aparatu, nastąpi jego konfiskata i odłączenie instalacji na przeciąg 1 miesiąca + opłata za nowe dołączenie.

Opłaty dzierżawne zostały ustalone jak następuje:

Kuchenka 2-płom.	=	5.— zł
Kuchnia familijna	=	20.— zł
Grzejnik do wody	=	10.— zł
Piecyk kąpielowy	=	15.— zł
Piekarnik	=	10.— zł
Lodówka	=	40.— zł

8. Uwaga:

Nowych wniosków o otworzenie gazu, z uwagi na brak węgla, gazownia miejska w najbliższym czasie uwzględniać nie będzie. Wszystkie wnioski, złożone dotychczas do gazowni miejskiej, dotyczące otworzenia gazu po prawej stronie Brdy, są na razie nieaktualne, do czasu założenia nowych rurociągów, co jest uzależnione od budowy nowych mostów. Żadnych indywidualnych odpowiedzi na wnioski o otwarcie gazu gazownia udzielać nie będzie.

W razie stwierdzenia przez gazownię samowolnego włączenia instalacji gazowej do sieci, następuje natychmiastowe odjęcie gazomierza na przeciąg trzech miesięcy plus opłata za nowe dołączenie.

Podobne ceny obowiązują z dniem 1 kwietnia rb.

Kronika

— **Tymczasowy Zarząd Państwowy** nad mieniem opuszczonym i poniemieckim zawiadamia, że dotychczasowe przydziały ruchomości (meble, pościel, naczynia, dywany itp.), dokonane przez urząd mieszkaniowy zarządu miejskiego, unieważnia się. Celem uzyskania przydziału, lub zatwierdzenia poprzednio wydanego, należy złożyć wniosek w Tymczasowym Zarządzie Państwowym, ul. Sienkiewicza 11.

— **Wydział Przemysłowy m. Bydgoszczy,** ul. Niedźwiedzia 4, wzywa kierowników przedsiębiorstw przemysłowych do natychmiastowego odbioru instrukcji i okólnika, o ile nie otrzymali ich spowodu nieobecności na konferencji w dniu 28 bm.

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** zarządu miejskiego zawiadamia, że cena sprzedaży chleba wynosi obecnie 1.30 zł za 1 kg.

— **Zrozpaczeni rodzice** poszukują Eugeniusza Koniecznego, więźnia obozu koncentracyjnego w Stutthofie, ostatnio umieszczonego w bloku IV. Wiadomości przesyłać pod adresem Franciszek Konieczny, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7.

— **Zebranie kupców** branży tytoniowej odbędzie się 2 maja w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 10, o godz. 16-ej. Upraszamy wszystkich powierników o punktualne przybycie.

— **1000 zł nagrody** wyznacza Edmund Wesołowski, Grunwaldzka 140, tel. 21-14, za odnalezienie skradzionych w nocy z 27 na 28 bm. dwóch koni, a mianowicie: br. kasztana z gwiazdką na łysinie, 14 lat, wałacha, oraz kasztana o białych tylnych półpęcinach i łysinie, 14 lat, wałacha.

— **Sekretariat związku nauczycielstwa polskiego,** oddział w Bydgoszczy, jest czynny codziennie od godz. 16—18-ej. Mieści się on przy ul. Gdańskiej 52, III ptr. Kierowników szkół powszechnych uprasza się o odebranie tam premii pierwszomajowych.

— **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego** niesie oświatę szerokim rzeszom pracującym. Sekretariat przyjmuje zapisy członków codziennie od 10—12 i od 16—17 w domu związkowym, ul. Grodzka 14. W dniu 1 Maja odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

— **Urząd Informacji i Propagandy** województwa pomorskiego, ul. Gdańska 30, poszukuje szofera-mechanika narodowości polskiej. Reflektanci proszeni są o zgłoszenie osobiste z własnoręcznie napisanym życiorysem do wydziału personalnego.

— **Z życia PPS.** W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 17-ej PPS urządza w domu partyjnym przy ul. Jagiellońskiej 35 zebranie członków wszystkich kół fabrycznych dzielnic miasta Bydgoszczy. Stawiennictwo obowiązkowe.

Teatr

— Dziś w Teatrze Małym komedia w 4 aktach A. Fredry p. t. „Zemsta". Wszystkie bilety na dzień dzisiejszy są już rozsprzedane.

Ze sportu

— **Sekcja ciężko-atletyczna BKS-u** rozpoczyna w pierwszych dniach maja regularne treningi w sali ZWM, Marcinkowskiego 3. Kierown. objął b. dwukrotny v-mistrz Polski i 10-ciokrotny mistrz Pomorza S. Sokołowski. Sekcja posiada w swych szeregach wielu wybitnych sportowców i zasł. działaczy jak Łoboda, Tykwiński, Jeżewski, Kowalski, Biskupski, Czupryński, Majchrzak i inni. Zorganizowane zawody wyłonią drużynę reprezentacyjną, która weźmie udział w mistrzostwach ciężkoatletycznych Polski w Inowrocławiu.

— **Sekcja sportowa Związku Zawodowego Pracowników Pocztowo-Telegraficznych** zawiadamia, że 2 maja br. o godz. 16.30 odbędzie się na przystani wioślarskiej dawn. Frithjofu walne zebranie wioślarzy, kajakowców oraz sympatyków sportów wodnych celem omówienia otwarcia sezonu.

Z życia młodzieży

— Przed kilku dniami zakończony został w Bydgoszczy kurs instruktorski dla delegatów ZWM, w którym wzięło udział 28 przedstawicieli z wszystkich kół ZWM na Pomorzu. Kurs przeprowadził wojewódzki zarząd ZWM.

*

27 bm. odbyło się zebranie koła ZWM Czyżkówko-Jachcice, któremu przewodniczyła ob. Stachowiczówna. Omawiano m. in. sprawę obchodu świąt 1 i 3 Maja i sprawę przedstawienia w dniu 6. 5. br.

W dniu 14. 5. postanowiono urządzić mecz bokserski z kołem fabrycznym ZWM przy firmie Blumwe.

W czasie zebrania wybrano komisję, która zajmie się akcją zbierania książek dla rannych żołnierzy tut. szpitala wojskowego przy ul. Jagiellońskiej.

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . . . . 360 zł || Kwartalnie . . . . 90 zł
Półrocznie . . . . 180 zł || Miesięcznie . . . . 30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 1581
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"